

"NOWY ŚWIAT" — SKON-
SOLIDOWANY DNIA 4-GO
PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TE-
LEGRAMEM CODZIENNYM”
JEST NAJPOWAGNIJSZYM
CZYNNIKIEM W ŻYCIU POL-
SKIM NA WSCHODZIE.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

"NOWY ŚWIAT" — CON-
SOLIDATED OCTOBER 4-TH
1925 WITH THE "TELE-
GRAM CODZIENNY" — IS
AN OUTSTANDING POLISH
INFLUENCE IN THE TER-
RITORY IT DOMINATES.

No. 2. ROK XXX. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, PONIEDZIAŁEK, 3 STYCZNIA, (MONDAY, JANUARY 3), 1927. Cena 3 Centy.

TRAKTAT WŁOCHAMI MA ULATWIĆ NIEMCOM 'REWIZJĘ WSCHOD. GRANIC'

Ma na widoku zaszachowanie Francji w razie zbrojnego konfliktu z Polską

BERLIN, 1 stycznia. (Radjogram N. Y. Evening Post). — Nieliczne tylko i bardzo skąpe komentarze prasowe wywołał tu (trakat przyjaźni i arbitrażu), podpisany w Rzymie przez premiera Mussoliniego z jednej — i Barona von Neuratha, ambasadora niemieckiego z drugiej strony.

Rządowi niemieckiemu w chwili obecnej szczególnie zależy na tem, by traktat ten nie był uważany za krok, mający na celu izolację Francji, niewątpliwą jednak rzecz, że minister Stresemann, wchodząc w bliższe stosunki z Rosją i Włochami, ma na widoku zaszachowanie Francji w ten sposób, by nie mogła ona przeszkodzić dyplomatycznym układom, mającym na celu zatwierdzenie „kwestii polskiej”, jak nazywają tu rewizję wschodniej granicy niemieckiej.

Wobec tego traktat włosko-niemiecki uważany tu jest w kręgach dyplomatycznych za mający daleko większe znaczenie, niż wskazywałaby na to rezerva, z jaką przyjęła go do wiadomości opinia publiczna w Niemczech.

PROGRAM MINISTRA CECCHOWICZA

Nie zwiększać podatków, zwalczać drożyznę i lichwę bankową, zaciągając tylko pożyczki produkcyjne

WARSZAWA, 1 stycznia. — (Specjalna korespondencja do Christian Science Monitor). — W deklaracji swej na posiedzeniu krajowej rady gospodarczej minister Cechowicz zaznaczył, że nie podziela wszelkich poglądów komisji prof. Kemmiera co do zwiększenia pośrednich podatków, a między innymi podatku na cukier. Uważa to również za niemożliwe opodatkowanie dochodów z roli i wprowadzenie specjalnych podatków na węgiel, sprzedawany na rynkach wewnętrznych.

Minister jest zdania, że zwiększenie istniejących podatków albowiem wprowadzanie nowych spowodowałoby wzrost drożyzny w kraju.

Minister ze szczególną uwagą traktuje rozwój banków w pożądanym kierunku i przywiązuje wielką wagę do oszczędności, której tendencja w społeczeństwie. Twierdzi on, że sanacja finansowa musi polegać na przeszkodzie światła iłości instytucji bankowych, prowadzonych niewłaściwie, ze szkoda dla kraju. Banki takie powinny być w najbliższym czasie zamknięte.

Obecna różnica pomiędzy stopą procentową przyjętą w Banku Polskim, a procentem naliczanym przez banki prywatne, min. Cechowicz uważa za nienormalną i nie wysoce satysfakcjonującą. Mówi o konieczności zaciągania pożyczki zagranicznej, p. Cechowicz podkreślił, że wtedy tylko dałoby się osiągnąć ile na dogodnych i korzystnych dla kraju warunkach, gdy utrzyma się równowaga budżetowa, dodatni bilans handlowy, gwarancje słabej i systematycznej pracy w zakresie spraw gospodarczych i finansowych, a wreszcie gdy się wypracuje równie szeroki jak dokładny plan inwestycji państwowych i komunalnych, w których pożyteczne kapitały znalazłyby najprodukcyjniejszą lokatę.

Niemna mowa o pożyczkach na wyrównanie budżetu. Tempo życia przemysłowego w kraju zależy od pozyskania kapitałów zagranicznych na produkcyjne przedsięwzięcie czy to w formie pożyczek państwowych czy też w formie pożyczek prywatnych przez samo przedsiębiorstwo, zaciąganych przez samą rząd i przedsiębiorstwa przemysłowe. Tempo to zostanie znacznie przyspieszone, gdy Polska, nie pozostając w tyle za innymi krajami cywilizowanymi, potrafi konkurować skutecznie z innymi organizacjami gospodarczymi na polu wytwórczości przemysłowej.

Głusi mogą "widzieć" "związek"

W YORK, 1 stycznia. — Wynalazca Legg demonstrował



Jak zwykle na przedstawieniu Wujka Jerzego, urządzanym rok rocznie, cztery siostry McFadden będą popisować się tańcami klasycznymi. Na rycinie widzimy młode tancerki.

Ferdynand może jeszcze żyć ze cztery lata

WYCINANIE NOWOTWORÓW RAKOWATYCH MUSI SIĘ PONAŚCĄĆ CO 3-4 MIESIĘCY

WIZYTA JAPŃSKIEGO NASTĘPCY TRONU

WASHINGTON, 1 stycznia. — Książę Chichibu, brat nowego Mikada, złożył podziękowania prezydentowi Coolidge'owi za sympatię dla Japonii, jakieś do wodom były kondolencje z powodu śmierci cesarza Yoshihito, utrzymywane w tak serdecznym tonie. Wizyta w Białym Domu, wobec załoby, jaką ks. Chichibu nosi, miała charakter prywatny i odbyła się bez żadnej ostentacji. Przed nią japoński następca tronu, któremu śmierć ojca przerwała studia uniwersyteckie w Oxford, — był na cmentarzu Arlington i złożył tam wieńiec na grobowcu Nieznanego Żołnierza. Wizyta w Białym Domu trwała kwadrans. Tęgo wieczoru ks. Chichibu wyjechał do San Francisco, skąd odpłynie do Japonii na pogrzeb cesarza w dniu 4 stycznia.

ŻDZIERSTWO BARONÓW WĘGŁOWYCH

WARSZAWA, 31 grudnia. — Specjalna komisja ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadza od miesiąca ankietę o kosztach produkcji węgla. Okazuje się, że ceny, pobierane obecnie za węgiel, są tak wysrubowane, że przemysł węglowy bez trudności mógłby albo podnieść płace robotników o 40 procent, albo zniżyć znacznie cenę węgla.



Katolicka Mary (księżna Lascelles) uwidoczniła na rycinie z dziećmi, jedząc z kilku młodych matką trzyletniego dziecka, jak donoszą ostatnie telegramy z Anglii. Księżna prowadzi życie domowe nad dworską zabawą.

DEKRET PRASOWY W ARCHIWUM

TRZĘSIENIE ZIEMI W IMPERIAL VALLEY

20 MIASTECZEK MOCNO USZKODZONYCH SKUTKIEM PIĘCZDZIESIĘCIU WSTRZĄSNIEN

CALEXICO, Cal., 1 stycznia. Początek nowego roku zaznaczył się gwałtownym trzęsieniem ziemi w Imperial Valley. Wiele domów runęło w gruzy, wiele innych zniszczył pożar. W Meksyku ogłoszono stan wojenny. — Nie umiemy jeszcze wiary w noc Sylwestrową, gdy rozległ się huk podziemny.

Ogółem naliczono 54 uderzeń podziemnych.

Straty w Meksyku sięgały dwóch i pół miliona dolarów. — Ofiar w ludziach nie było, Gaszenie pożarów było prawie niemożliwe, gdyż popękały podczas trzęsienia ziemie przy wodociągach. Około 20 miast w Imperial Valley odczuło skutki tej noworocznej katastrofy.

KONSERWACYŚCI NIE UZNAJĄ KONSERW

LONDON, 1 stycznia. — Wobec udowodnionej szkodliwości konserw mięsnych i innych, chemicznie zabezpieczonych przed psuciem się w blazankach, angielskie ministerium zdrowia wydało zakaz produkowania i sprzedawania takich konserw. Wśród hurtowników wywołało to wielkie niezadowolenie. Producenti szynki i lodów pokojowych zawczasu zaczęli rajce w przewidywaniu skutków.

Denaturat nie powinien być trucizną

LICZBA OFIAR TRUJĄCEGO MUSZAJNU DOSZŁA DO 471 W NOWYORKU

NEW YORK, 1 stycznia. — Jednocześnie z doniesieniami z Washingtonu, że rząd opracuje metody denaturacji alkoholu za pomocą domieszek, nieszkodliwych dla zdrowia, nowojorski Department Zdrowia podał do wiadomości publicznej że liczba ofiar trującego muszajnu doszła w ciągu tego tygodnia do 47, a w ciągu roku do 741.

POLSKA—PERU W DOKI EMIGRACYJNE

WARSZAWA, 1 stycznia. — W najbliższym czasie wyjazd do Peru działacz emigracyjny Warszawski i poseł Hryniewicz. — Celem podróży jest doręczenie prezydentowi republiki Peru oświadczenia o uznaniu polskiego i dyktatorzy peruwiańskich orderów polskich.

Nowe przepisy opracowane będą w porozumieniu z dziennikarzami i wydawcami

NIEPOROZUMIENIA LITWY Z ROSJĄ I NIEMCAMI

WARSZAWA, 1 stycznia. — (Z radjogr. The N. Y. Times'a). — Za następny krok ze strony rządu uważać należy przywrócenie wolności prasy stosownie do decyzji Sejmu, który odrzucił niedawno dekret prasowy, wydany przed kilku miesiącami. Stwierdzając to dziennik urzędowy, podaje do wiadomości publicznej, że rząd przed wydaniem nowego dekretu w zmienionej formie rozpatrzy wnioski przedstawione przez komitet dziennikarzy.

W kolach robotniczych panuje oburzenie na rząd litewski, który uwieził kilkuset członków związków zawodowych w Kownie i innych miastach.

Rozstrzelanie czterech komunistów również wywołało tu niekorzystne wrażenie, choć wiadomość ta wymaga jeszcze sprawdzenia.

W ministerstwie spraw zagranicznych daje się wyczuć wyraźne zadowolenie z nieporozumieniem nowego rządu litewskiego z Rosją Sowiecką i Niemcami, choć zgodnie z tem co mówią w Warszawie, państwa te przyczyniły się do wywołania niedawnego przewrotu.

PO RADĘ DO PROF. KEMMERERA

Przyjeżdża tu polska komisja finansowa z radcą Gliwicom na czele

WYDELEGOWAŁ JĄ RZĄD W CELU PRZEDYSKUTOWANIA WAŻNYCH KWESTYJ SKARBOWYCH

WARSZAWA, 1 stycznia. — (Z radjogr. The N. Y. Times'a). — Raport prof. Kemmiera znowu zaczął tu budzić żywsze zainteresowanie. Wkrótce wyjedzie do Stanów Zjednoczonych komisja specjalna dla zascięgnięcia jego rad dodatkowych. Na czele komisji leży na stanowisku radcy finansowy p. Gliwic. Był ministrem skarbu Klarnier nie jest wymieniany wśród delegatów. Komisja, której prof. Kemmerer złożył wyczerpujący swój raport przed wyjazdem z Polski, rozpatrzyła już wszechstronnie jego zlecenia, z których nie wszystkie jednak zostały uznane za wykonalne. Jedno wszakże z głównych zaleceń weszło już w życie z tym rezultatem, że rząd postanowił zamknąć 20 banków prywatnych, których szacunkowe rezerwy nie odpowiadały sumie depozytów. Prof. Kemmerer uważa, że na niemożliwe zjawisko istnienia 86 banków w Warszawie, w tej liczbie wielu zupełnie nieopoddatkowanych, podczas gdy przed wojną sześć większych instytucji finansowych w zupełności zaspokajało potrzeby kraju.

LEGENDA CHWILAMI CIERNIOWA

Trzeba kluczyć, strzedz się, ażeby nie odgadnięto, co się myśli — mówi Marszałek Piłsudski

PARYŻ, 30 grudnia. — Specjalny korespondent paryskiego "Tempsa", p. Thiebault-Sisson, opisuje wizytę swoją u Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Korespondent pisze między innymi: — Czwartą i pół popołudniu. W gabinecie pracy prezesa Rady ministrów w Belwederze. Umieblowanie w stylu Empire, imponujące, cz. proste, a skromne.

Z drugiej strony wielkiego biurka, którego nie załamują żadne niepotrzebne paplery, a które oświeca dwie świece sztuczne, odkryte zielonemi abakurami, — mam przed sobą Marszałka Piłsudskiego napół srebr, napół zarabowanego z bliskim złośliwości w oku. W ciągu 20 minut przyjaźliwej rozmowy znalazł on sposób nieopowiedziany mi niżej, o uchyleniu wszystkich kwestii ścisłych, jakie mu postawiłem.

Począłem nagle w chwili wyurzędzenia rzekł mi Marszałek: — Mój program polityczny? Nie mam go i mieć go nie mogę. Mówię o nim, że jestem osobistością z legendy. Odegoła legenda i historia, to są dwie rzeczy różne. Jedna jest ściśnięta, ponieważ spoczywa na faktach; druga jest zasadniczo ruchoma, ponieważ jest wyrazem wyobraźni ludowej. Każdy wedle swojego tem-

Farinacci min. kolei.

RZYM, 1 stycznia. — Wódz skrajnych faszystów Roberto Farinacci ma wkrótce otrzymać teki ministra kolei w gabinecie Mussoliniego, który postanowił wykorzystać niezwykle zdolności organizacyjne byłego sekretarza generalnego partii faszystów i wielką jego popularność wśród najczarniejszych, czarno kuszonych ludów. Kładzie to kres pogłoskom, że to Mussolini w marcu r. b. zmusił go do podania się do dymisji.

BŁĘDNE PODSTAWY OPOZYCJI P. P. S.

Korespondencja z Warszawy dr. J. Vorzimer o stosunku partii socjalistycznej do Marsz. J. Piłsudskiego drukowana będzie w Nowym Świecie dnia 4 stycznia.

Mirska raniona zabłąkaną kulą

Własciciel rewolweru aresztowany.

Wracając z pracy do domu 16 letnia Rozalia Mirska, zam. pn. 1652 Washington Ave., usłyszała wystrzał. Dostedzimy do narażnika ulic 172 i Washington Ave., poczuła ona plekawy ból w prawej nodze, poniżej kolana. Chcąc się przekonać, co jest tego przyczyną, nachyliła się i ująwszy ręką bolejące miejsce, ujrzała na nim krew.

Będąc istotą nerwową, Mirska na widok krwi doznała zawrotu głowy i chwytając się za rękoma powierzyła, potoczyła się i padła nieprzytomna na chodnik. Przechodnie wezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył wystrzał, oświadczył, że postarzał nie był niebezpieczny.

W tym czasie na miejsce wypadku przybył detektyw i dowiedział się o całym zajściu, rozpoznał ślady. Sądziąc, że Mirska sprzątała, gdyż w pół godziny potem aresztowali niejakiego Morrisa Warnow, lat 15, z pn. 496 Claremont Parkway.

Znaleziono przy nim rewolwer napaadowy ślepym nabojami, które, aczkolwiek nazywały się bezpiecznie, miały zatyczki z celluloidu.

Ponieważ Warnow przyznał się do winy, zatrzymano go w

areszcie śledczym do sprawy, która się odbędzie w tych dniach przed Childrens Court.

Mirska została odcieczona do domu przez policjanta w dorozce samochodowej. Stan jej zdrowia nie jest groźny. Z.

M. Witkowska przyjechała

Marta Witkowska, śpiewaczka solistka Opery Chicagowskiej, przybyła do naszego grodu.

Ma ona kontrakt na szereg koncertów, które odbędzie się pod egidą kościoła metodystów w Astoria, la. l.

Koncerty te odbywać się będą co tydzień i każdy w innej miejscowości.

Wraz z Witkowską przybył i tenor Fred Patton, również członek wymienionej opery.

Witkowska w swoim czasie dechyła się nadzwyczajną sławą i wielkimi, albowiem była najmodniejszą solistką-contralto dramatyczną w tym kraju.

Sądzi więc należy, że koncerty jej, dane na Wschodzie, będą miały powodzenie nienajmniej wśród Amerykanów, ale i Polaków, miłośników śpiewu i muzyki, których są tutaj niezliczone rzesze. Z.

Nasza słynna gwiazda filmowa Pola Negri występuje obecnie w obrazie „Hotel Imperial”, który jest wymieniony w teatrze „Faramount” przy 43 ul. i Broadway. Obraz ten jest osnuty na te inwazyjskiej na Węgrzech.

Grabowski odesłany do więzienia

Tym razem nie ujdzie kary

Gustaw Grochowski ma nadzwyczaj niespokojną naturę. Niemal dnia, aby, wróciwszy do domu, nie pokłócił się z żoną, pobliż dzieć lub też ubliżył kłótnią z sąsiadami.

Przed kilkoma miesiącami został on aresztowany za dotkliwą pokalanie żony podczas bójk, która miała miejsce między małżonkami, a także i to, że odgrażał się spalić dom, w którym jego polowica mieszkała.

Sąd, zbadawszy świadków, po skazowaniu i jej śledził, skazał Grochowskiego na więzienie w Sing Sing.

Przedstawia on tam jednak bardzo kłótni, albowiem małżonka ulitowała się nad nim, wniosła do odpowiednich władz prośbę o uwolnienie.

Biorąc pod uwagę rodzinę, jaką więzień miał do utrzymania, wrócono mu wolność pod warunkiem, że się poprawi i będzie rejestrował się na stacji policyjnej, znajdującej się w pobliżu miejsca jego zamieszkania.

Grochowski obiecał zachowywać się wzorowo.

Upłynęło kilka dni spokojnych i wszyscy, którzy znali Grochowskiego, sądzili, że on rzeczywiście stał się człowiekiem bez zarzutu pod względem potępienia małego. Tymczasem burzliwa natura Grochowskiego przemogła i ten, przyszedłszy wieczorem do domu, zaczął żonę ubliżać i nawet chwycił ją za nóż, rzucił się na małżonkę wtłaczając ją za nią.

Nie dokonał on jednak tego zamiaru, albowiem przebiegli sąsiadów, którzy przybiegli na

pomoc napałnili go kłótnie. Widząc, że to nie przelkwi, Grochowski włożył palto i kapelusz i wyszedł z domu. (2 Jefferson St., Yonkers).

Tęże nocy, pahlając zemstą, kupił on blaszankę gazolin i wróciwszy do domu, wyjął ją na drewnianych schodach budynku. Podpalenie dzieło było dziełem jednej sekundy. Kto wie, czy stało, gdyby przechodzący ulicą posterunkowy nie zauważył ognia.

Grochowski został aresztowany. Stawiono go natychmiast przed odpowiednimi władzami, które, biorąc pod uwagę jego poprzedni rekord, wysłali go na dłuższy pobyt do więzienia stanowego. Z.

Może znać Marię Szabowską?

W kurytarzach City Hall przez cały dzień błąkała się młoda i dość modnie ubrana kobieta o około lat dwudziestu. Paczkałowo nikt nie zwracał na nią uwagi. Gdy jednak nadziedzili wieczór i wszyscy urzędownicy wyszli z gmachu, a służba zajęła się sprzątnięciem biur, jeden z portierów podszedł do siedzącej na ławce kobiety i zapytał na co czeka.

Ta odpowiedziała, że zabłąkała się na miejsce i nie mogąc pamiętać adresu, weszła do City Hall i przesiedziała tam przez cały dzień, myśląc, że się już da przypomnieć gdzie mieszka.

W portmonetce kobiety znalazłono notatkę z nazwiskiem

Maria Szabowska. Ponieważ tych danych, mogących przyczynić się do identyfikowania Szabowskiej, nie znalazłono, przeto po spisaniu protokołu na stacji policyjnej przy Oak ulicy, została ona odesłana do szpitala Bellevue na obserwację.

Lekarze orzekli, że Szabowska jest ofiarą amnezji i że mały nadzieję wrócenia jej pamięci za dni kilka. Z.

ŚLUBY

Kubicka - Keden

W tych dniach odbędzie się ślub p. Teresy Kubickiej, zam. pn. 6283 Kolyer ul., Maspeth, la. z ob. Juliuszem Keden, rezydującym pod tym samym adresem.

Po ceremoniach ślubnych młodzi państwo spożyją kolację w jednej z restauracji i otrzymają życzenia; powożenia i szczęścia na nowej drodze życia, udarzą się do własnego gniazda rodzinnego, przygotowanego przez ob. Keden dla swej oblubienicy. Młodym miesiąc spędzą o w domu.

Styngnowska - Lohrey

Liczne rzesze znajomych i przyjaciół przygotowały się do wzięcia udziału w uroczystościach ślubnych, jakie się mają odbyć w Long Island City.

Młodość wzięcia i pośluzństwo ślubuwało sobie będą Hilda Styngnowska, zam. pn. 305 Howland ul. i ob. Teodor Lohrey, rezydujący pod tym samym adresem.

W kolacji weselnej weźmie udział tylko grono krewnych, albowiem małżonkowie, będąc ludźmi starszymi, pragną, aby wszystko odbyło się cicho i spokojnie.

CZY WIECIE GDZIE SIĘ ZNAJDUJE?

Józef Różycki

pochodzi z wsiel Białogrod, powiat Strzyżów. Wiadomość o miejscu jego pobytu skierować do redakcji pod R-82.

Stanisław Molalski

z Miastu poszukuje kłosa Meles, zamieszkała pn. 355 South 2nd Street, Brooklyna.

150,000 UMARŁO

w następstwie Przeziębienia

Przeziębienie jest niebezpieczną chorobą, która wywołuje kaszel, katar, ból gardła, a w ciężkich przypadkach może doprowadzić do śmierci. W tym roku 150,000 wypadków śmierci zostało przypisanych do przeziębienia. To jest więcej niż w poprzednim roku. Przyczyną jest to, że ludzie nie dbają o swoje zdrowie i nie unikają przeziębienia. W tym roku 150,000 wypadków śmierci zostało przypisanych do przeziębienia. To jest więcej niż w poprzednim roku. Przyczyną jest to, że ludzie nie dbają o swoje zdrowie i nie unikają przeziębienia.

W tym roku 150,000 wypadków śmierci zostało przypisanych do przeziębienia. To jest więcej niż w poprzednim roku. Przyczyną jest to, że ludzie nie dbają o swoje zdrowie i nie unikają przeziębienia.

W tym roku 150,000 wypadków śmierci zostało przypisanych do przeziębienia. To jest więcej niż w poprzednim roku. Przyczyną jest to, że ludzie nie dbają o swoje zdrowie i nie unikają przeziębienia.

Przyszłość Wasza Zależna od Oszczędności Waszej

TERAZ

ulożone oszczędności przyniosą Wam

4

PROCENT OD DNIA 1. STYCZNIA,

SKŁADAJĄCIE

oszczędności w Instytucji odpowiedzialnej, a jest nią

STANDARD BANK

znany od pół wieku ze swej rzetelności.

STANDARD BANK JEST CZŁONKIEM FEDERALNEGO

BANKU REZERWOWEGO

(Member of Federal Reserve Bank)

Bank otwarty od 9 rano do godz. 8 wieczorem.

STANDARD BANK

Ave. B, Róg 4 ulicy 1st Ave., Róg 79 ulicy

DOLLAR SAVINGS BANK OF THE CITY OF NEW YORK

THIRD AND WILLIS AVENUES AT 147TH STREET

Dywidenda płatna kwartalnie od rachunków w sumie

od \$5 do \$7.500

PRZEKAZY ZAGRANICZNE i Czeki dla Podróżnych (travelers checks) sprzedawane tutaj.

Pieniądze wypłacane na pierwsze hipoteki i księżeczki oszczędnościowe.

Skryzyny ogniotrwałe \$5. wzyty

Tranzakcje bankowe załatwiane nocą.

Aktywa \$72.000.000. Depozyty \$65.500.000.

FRANKLIN SAVINGS BANK

8th Ave., Cor. 42nd St., New York

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

Miesięczny Plan Wypłat Procentowych

Pieniądże złożone w dniu lub przed trzecim

dnia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

PIENIĄDZE ZŁOŻONE W DNIE LUB PRZED 1 stycznia otrzymują procent od 1 stycznia 1937

Brooklyn i okolica

Jaskielka działwy w Greenpoint

Tradycja tego roku będzie zachowana przez działkę skłoty Im. Marji Konopnickiej, która w niedziłę, dnia 9-go stycznia urządza jaskielkę w Domu Narodowym przy Driggs Ave.

Jaskielka odgryna zostanie w dwóch odsłonach, a potem da się będzie jednokrotnie pod tytułem „Przed Wilgą” przez uczni szkoły.

Po wyczerpaniu programu, tańce przy muzyce Mroza. Nie

chaj więc Polonia miejscowa liczyć się stawi i przysprowdzi za sobą swe dzieci, bo zabawa jak dla starszych jak i młodzieży będzie jak się należy.

List do Redakcji

Szanowna Redakcji!

W „Odpowiedziach Redakcji” z dnia 28-go grudnia r. b. podało miłynie Berlin, jako miejsce pierwszego zamajęjcia Poli

Małżonkowie, którzy znali Grochowskiego, sądzili, że on rzeczywiście stał się człowiekiem bez zarzutu pod względem potępienia małego. Tymczasem burzliwa natura Grochowskiego przemogła i ten, przyszedłszy wieczorem do domu, zaczął żonę ubliżać i nawet chwycił ją za nóż, rzucił się na małżonkę wtłaczając ją za nią.

Nie dokonał on jednak tego zamiaru, albowiem przebiegli sąsiadów, którzy przybiegli na

Może znać Marię Szabowską?

W kurytarzach City Hall przez cały dzień błąkała się młoda i dość modnie ubrana kobieta o około lat dwudziestu. Paczkałowo nikt nie zwracał na nią uwagi. Gdy jednak nadziedzili wieczór i wszyscy urzędownicy wyszli z gmachu, a służba zajęła się sprzątnięciem biur, jeden z portierów podszedł do siedzącej na ławce kobiety i zapytał na co czeka.

Ta odpowiedziała, że zabłąkała się na miejsce i nie mogąc pamiętać adresu, weszła do City Hall i przesiedziała tam przez cały dzień, myśląc, że się już da przypomnieć gdzie mieszka.

W portmonetce kobiety znalazłono notatkę z nazwiskiem

Może znać Marię Szabowską?

W kurytarzach City Hall przez cały dzień błąkała się młoda i dość modnie ubrana kobieta o około lat dwudziestu. Paczkałowo nikt nie zwracał na nią uwagi. Gdy jednak nadziedzili wieczór i wszyscy urzędownicy wyszli z gmachu, a służba zajęła się sprzątnięciem biur, jeden z portierów podszedł do siedzącej na ławce kobiety i zapytał na co czeka.

Ta odpowiedziała, że zabłąkała się na miejsce i nie mogąc pamiętać adresu, weszła do City Hall i przesiedziała tam przez cały dzień, myśląc, że się już da przypomnieć gdzie mieszka.

W portmonetce kobiety znalazłono notatkę z nazwiskiem

Może znać Marię Szabowską?

W kurytarzach City Hall przez cały dzień błąkała się młoda i dość modnie ubrana kobieta o około lat dwudziestu. Paczkałowo nikt nie zwracał na nią uwagi. Gdy jednak nadziedzili wieczór i wszyscy urzędownicy wyszli z gmachu, a służba zajęła się sprzątnięciem biur, jeden z portierów podszedł do siedzącej na ławce kobiety i zapytał na co czeka.

Ta odpowiedziała, że zabłąkała się na miejsce i nie mogąc pamiętać adresu, weszła do City Hall i przesiedziała tam przez cały dzień, myśląc, że się już da przypomnieć gdzie mieszka.

W portmonetce kobiety znalazłono notatkę z nazwiskiem

Może znać Marię Szabowską?

W kurytarzach City Hall przez cały dzień błąkała się młoda i dość modnie ubrana kobieta o około lat dwudziestu. Paczkałowo nikt nie zwracał na nią uwagi. Gdy jednak nadziedzili wieczór i wszyscy urzędownicy wyszli z gmachu, a służba zajęła się sprzątnięciem biur, jeden z portierów podszedł do siedzącej na ławce kobiety i zapytał na co czeka.

Ta odpowiedziała, że zabłąkała się na miejsce i nie mogąc pamiętać adresu, weszła do City Hall i przesiedziała tam przez cały dzień, myśląc, że się już da przypomnieć gdzie mieszka.

W portmonetce kobiety znalazłono notatkę z nazwiskiem

Może znać Marię Szabowską?

W kurytarzach City Hall przez cały dzień błąkała się młoda i dość modnie ubrana kobieta o około lat dwudziestu. Paczkałowo nikt nie zwracał na nią uwagi. Gdy jednak nadziedzili wieczór i wszyscy urzędownicy wyszli z gmachu, a służba zajęła się sprzątnięciem biur, jeden z portierów podszedł do siedzącej na ławce kobiety i zapytał na co czeka.

Ta odpowiedziała, że zabłąkała się na miejsce i nie mogąc pamiętać adresu, weszła do City Hall i przesiedziała tam przez cały dzień, myśląc, że się już da przypomnieć gdzie mieszka.

W portmonetce kobiety znalazłono notatkę z nazwiskiem

Może znać Marię Szabowską?

W kurytarzach City Hall przez cały dzień błąkała się młoda i dość modnie ubrana kobieta o około lat dwudziestu. Paczkałowo nikt nie zwracał na nią uwagi. Gdy jednak nadziedzili wieczór i wszyscy urzędownicy wyszli z gmachu, a służba zajęła się sprzątnięciem biur, jeden z portierów podszedł do siedzącej na ławce kobiety i zapytał na co czeka.

Ta odpowiedziała, że zabłąkała się na miejsce i nie mogąc pamiętać adresu, weszła do City Hall i przesiedziała tam przez cały dzień, myśląc, że się już da przypomnieć gdzie mieszka.

W portmonetce kobiety znalazłono notatkę z nazwiskiem

Może znać Marię Szabowską?

W kurytarzach City Hall przez cały dzień błąkała się młoda i dość modnie ubrana kobieta o około lat dwudziestu. Paczkałowo nikt nie zwracał na nią uwagi. Gdy jednak nadziedzili wieczór i wszyscy urzędownicy wyszli z gmachu, a służba zajęła się sprzątnięciem biur, jeden z portierów podszedł do siedzącej na ławce kobiety i zapytał na co czeka.

Ta odpowiedziała, że zabłąkała się na miejsce i nie mogąc pamiętać adresu, weszła do City Hall i przesiedziała tam przez cały dzień, myśląc, że się już da przypomnieć gdzie mieszka.

W portmonetce kobiety znalazłono notatkę z nazwiskiem

VINCENTY BLASCO IBANEZ

POWIEŚĆ

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

(Ciąg dalszy)

Budził się w nim na nowo żal; możliwość zwycięstwa ogarnęła jego umysł. Ale był tak zgnany swym rozpaczliwym położeniem, że nadzieja ta rozwarła się natchnieniem. Tak, swi posuwali się naprzód; ale było to może powodzenie miejscowe. Linja bitwy była tak rozległa... Stanie się to, co w 1870 r.: męstwo Francuzów odnieść strategię zwycięstwa, ale w ostatniej chwili strategię nieprzyjaciela potrafi być zamienić w porażkę.

Po północy armaty zamknęły, ale spokój przez to nie wrócił. Warczały automobile, wózki rozkazywały okrzyki. Zapewne konwoj sanitarny ewakuował zamek. Potem ziemia zadzierała pod tępym koni, przechodzących koło bramy parkowej. Potem jeszcze liczne stapania ludzkie z pospichem goniły w głębokościach parku.

Świtano, gdy don Marcelli wyskoczył z łóżka. Pierwsza rzecz, jaką wychodząc z domu, zobaczył, była chorągiew Czerwonego Krzyża, powiewająca wciąż nad zamkiem. Ale pod drzewami gószących było nie było. Na moście spotkał kilku sanitariuszów i jednego z lekarzy. Szpital odjechał ze wszystkimi rannymi, których się dało przemieścić. W zamku, pod opieką jednej sekcji, zostali tylko najcięższe ranni. Walkierze sanitarne zniknęły równie.

Wśród pozostałych sanitariuszów były i ów rudobrody. Ujrzawszy don Marcella zniknął i wkrótce wrócił z pełnemi rekoma. Nigdy podarunku jego nie było tak obficie. Przez czuwające odpowiednie wymagania, stary sięgnął do kieszeni, ale tamten zatrzymał go: — Nie... Nie...

Cóż znaczyła ta wspaniałomyślność? Szereżka jego gęba rozszerzyła się jeszcze bardziej w miłym uśmiechu; obryzmył łapy spoczęły na ramionach don Marcella. Wyglądał, jak dobry pokorny pies, który łasi się przechodniowi, by go ze sobą zabral.

— Franzosen... Franzosen... — Nie u mi nie więcej, ale można było zgadnąć, że pragnie dać do zrozumienia, iż zawsze żywił wielką sympatię dla Francuzów. Stalo się ważnego; pochmurne twarze tych, którzy pozostali w zamku, nagle oblaścione tego chłopca w mundurze, pozwalali się tego domyślać!

W głębi parku don Marcelli zobaczył żołnierzy; wielką ilość żołnierzy. Cały batalion piechoty rozłożył się wzdłuż parkanu wraz z wozami i końmi pociągawymi. Żołnierze wierzili pikami dziury w murach lub wycinali w nich blanki. Inni kłękali lub siadali w pobliżu tych otworów, zrzucając toristry dla większej swobody ruchów. Nad polami unosiły się plachty mgły, nadając bliższym przedmiotom jakiś niepokojny zarys.

Wtem bliższy jakiś huk wstrząsnął powietrzem. Desmoysers zachwiał się, sądząc, że go ktoś uderzył pięścią w piersi. Inni ludzie, w pobliżu, ani drgnęli, z objętością przykroczenia. Był to wystrzał armaty o parę kilometrów od niego... Dopiero wtedy zdał sobie sprawę, że umieszono dwie baterie w parku. Same armaty były schowane pod daszkami z gałęzi, artylerzyści ścinali drzewa i z nich tworzyli doskonale pryzmy, z których tylko śmierciocenne pasyzyce wyglądały.

Don Marcelli oswoił się potrozie z wystrzałami, które mu wytworzyły pustkę pod czaszką. Zgrzytał zębami i zaciśnął pięście, jak każdym wybuchem, ale stał na miejscu, jak przegwożdżony gwałtownością wystrzałów, podziwiając spokój tych ludzi, którzy wydawali rozkazy, chłodni i wyprostowani, lub kręcili się, jak pokorna obsługa dokoła jakichś królewskich zwierząt.

Wszystkie myśli pierzchnęły mu z głowy po pierwszym wystrzale. Mógł jego żył jedynie chwilą obecną. Z uporem wpatrywał się w białą - czerwona chorągiew, powiewającą nad zamkiem.

— To zdrada — myślał — nikczemna przewrotność.

W dali, po drugiej stronie Marny grzmiały również francuskie armaty. Odgadywał się ich robotę po drobnych, żółtawych chmurkach, unoszących się w powietrzu; po słupach dymu, podnoszących się w różnych punktach krajobrazu, tam, gdzie ukryły się wojska niemieckie, tworząc linię, ciągnącą się w niekończoność. Atmosfera szacunku i opieki zdawała się otaczać zamek.

Rozwijały się wreszcie mgły poranne, ałofce ukazało swą czystą, błyszczącą tarczę, wydłużając fantastycznie na ziemi cienie drzew i ludzi. Wyłoniły się z mgieł wzgórz i góry świeże i opłukane ciepłą rosą. Dolina widna była jak na dłoni. Desmoysers ze zdziwieniem zobaczył rzekę z miejsca, gdzie stał. Armaty powtórzyły w ciągu nocy wielkie próżnię w gęstwinach drzew, które je zamaskowały.

Ale najbardziej zdziwiło go to, że na te tego uśmiechniętego, rannego krajobrazu nie zobaczył absolutnie nikogo. A przecież więcej, niż sto tysięcy ludzi musiało się mieścić na przestrzeni, jaką ogarnęli jego oczy, i ani jednej ludzkiej duszy; same tylko drzewa i pagórki. Śmiertelne pociaki rozdzierały powietrze, nie zostawiały w nim żadnego widomego śladu. Widać było tylko wielkie słupy dymu od podziałów, wybuchających na ziemi. Te czarne kolumny wznosiły się na wszystkie strony. Otaczały zamek niby krąg olbrzymich niewolników, z których żaden nie powołał się przekroczyć tego koła. Don Marcelli spoglądał wciąż na chorągiew. „To zdrada” myślał; ale jednocześnie zgadzał się na nią przez egoizm, jako ostatnią jego posiadłość.

Batalion usadowił się ostatecznie wzdłuż parkanu, naprost rzeki. Żołnierze kłękali, opierając karabiny o przerywy w murze. Zdawali się być zadowoleni z tego odpoczynku, po całonocnej walce w odwrocie. Ten i ów osuwał się na pięty lub opierał o torniery.

Wszyscy sprawiali wrażenie śpiących z otwartymi oczyma. Dawali się słyszeć chrapania w krótkich przerwach ciszy, potężny wybuchami artylerji. Oficerowie, stojąc z tyłu, badali okolicę przez lunety polowe, lub rozmawiali pomiędzy sobą. Jedni byli zniechęceni, inni wściekli z powodu tego cofania się i od wczoraj. Większość zachowywała się obojętnie, z biernością posłuszeństwa. Front byłoby był olbrzymi, ktoś mógłby odgadnąć koniec! Tu się cofali, a gdzieśiniedzieli towarzysze się naprzód. Do ostatniej chwili zdawali żołnierze nie zna wyniku bitwy. To ich tylko boleło, że z każdą chwilą oddalali się od Paryża.

Nagle don Marcelli natchnął utkwione w sobie z wyzywającą natarczywością szkiełto monokla. Chudy porucznik, w obcisłym mundurze, podobny do oficerów, jakich widywał w Berlinie, prawdziwy Junker, stał o kilka kroków od niego z palaszem w ręku, ze swerni ludzki, jak ponury, rozłożony pastusz.

— Co pan tu robisz? — zapytał szorstko. Don Marcelli objął się, że jest właściwielem zamku.

— Francuz? — pytał dalej porucznik. — Tak; Francuz!

Oficer zadumał się wrogo, czując konieczność uczynienia czegoś przeciwko temu wrogowi. Ale ruchy i krzyki innych oficerów wywrwały go z tych rozmyślań. Wszyscy patrzyli w górę; don Marcelli poszedł za ich przykładem.

Zaczął powieki, żeby lepiej widzieć i wkońcu, na skraju chmurki dostrzegł rodzaj komara, błyszczącego w słońcu. W przerwach milczenia pomiędzy wybuchami niemieckiej artylerji słyszał było jego dalekie, przęciągłe brzęczenie. Oficerowie pokrętili głowami: „Franzosen!” Desmoysers pomyślał to samo. Tem wytlumaczając sobie niepokój Niemców. Francuski samolot zwał przez kilka chwil nad zamkiem, nie zwracając uwagi na białe, skończone chmurki, wybuchające z dołu i dokoła niego. Potem zawrócił i oddalił się szybko.

— Już on tam wszystko spenetrował — pomyślał Desmoysers — i wie, co się tu święci.

Odgał, że teraz zmienić się szybko bieg wydarzeń. Wszystko, co się zdarzyło dotychczas, w porannych godzinach, straciło znaczenie w porównaniu z tem, co się miało stać. Ogarnął go strach, nieprzewidywalny strach niewiadomości, a jednocześnie cięskawość, niepokój, zniecierpliwienie wobec niebezpieczeństwa, które grozi, a nie uroczystości.

Po za parkiem, w niewielkiej odległości od parkanu dał się słyszeć potężny wybuch, jak gdyby potwórny cios jakichś olbrzymiej, jak sam zamek, siekier. Wycięli w powietrze cale kępy drzew, nie przetrzacone na dwoje, połacie wyszarpanie wraz z ziemią murawy; tunany kurzu przesłoniły niebo. Z muru potoczyły się, tu i owdzie, kamienie. Szeregi niemieckie zacięły się, ale bez widocznego popochu. Zнали to, spodziewali się, że tak będzie, odkąd zobaczyli aeroplan. Chorągiew Czerwonego Krzyża nie mogła już nadal wprowadzić w błąd artylerji francuskiej.

Don Marcelli nie zdążył ochłoniąć ze zdziwienia, gdy nastąpił drugi wybuch, jeszcze bliżej parkanu; potem trzeci wewnątrz parku. Desmoysers ów wydało się, że nagle znalazł się w innym świecie. Widział ludzi, którzy wkrośli jakiejś fantastycznej, rzęzącej atmosfery, miazdzące wszystko z gwałtownością wieckiego rozkołysania. Trwoga przegwożdżała go do mięsa, a mimo to nie czuł strachu. Dotychczas wyobrażał sobie zawsze strach w jakiejś określonej formie. W żołdaku czuł dziwną próżnię.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LEGENDA

Onego czasu Chyrtus, po pracowitym dniu, pragnąc samotności, oddał się, aby wieczorny czas poświęcić rozmyśleniom i marzeniom o przyszłości. A że sfera jego działań obejmowała w tym czasie okolice jeziora Genezarot, podał tam i opodal jakieś wioski, zaszyty w zarostach, rozmyślał...

Boską swoją intuicją zobaczył to, co już znany z historii, poznał obecność, w której żyjemy, znaną imi z przyszłości, która czeka nas i naszych następów, a wówczas osnuł duszę ludzką tak, jak na to zasługują: nadzieja, podłość i nikczemność. Boskie jawnowidzenie odkryło Mu zdradę wśród własnych uczniów, rozpustę wśród swoich rymskich następów, kamienność serc inkwizycji, zachłanność współczesnej swoich reprezentantów. A jednak mógłby na te wszystkie — pomyślał — skoro, mając tak licznych reprezentantów, przetrwa tak długo.

I zwrócił się do Tego, do którego zwracał się, ilekroć ogarnęło go zwątpienie: „Ojcie, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią.”

A gdy tak rozmyślał, spostrzegł Wielki Nauceyciel dziesięcioletniego chłopca, który z dziwną zawziętością przekładał przez głębiokół ręką Chrystusa, a czas obserwował młodego człowieka, jak ten nieustannie i pracowicie spełniał swoją pracę. Pracę, nie zabawę, bo ręką pot łal się z czoła młodego człowieka, a dziwnie powazy i zawręty wyraz twarzy wykazywał, że pachole trwał swą spelną w jakimś celu, w powalnym celu.

Wielki Nauceyciel, zaciękwawo, posadził do kłosa i zapytał, co czyni. Młody się — brzmiała odpowiedź. — Tak cęcho co wieczora mego Boga. Głębiokół wzruszony, pocałował Wielki Nauceyciel uśladamiał cho paka, wrzeczła nauczył go „Ojcie nasz”, upewniając, że od dnia dalszegośo cędzie będzie opiekunem modlitwa, a nie skłanieniem.

Mnogo kilka tygodni, gdy znowu drogą wypadła Chrystusowi w tej samej okolicy. Tym razem Wielki Nauceyciel, otoczony gro madą ludzi, zdążył w swoim celu. Naraz widać rzęsy ludu powołał zamęt. O, patrzcie! patrzcie! — wolano — cud! cud!

Po skłaskie powierzchni jeziora Genezarot biegł chłopiec dziesięcioletni, zdążając z przeciwnego brzegu ku gromadzie ludzi i Chrystusowi. A gdy dopadł brzegu i Chrystusa, upadł do nóg Wielkiemu Nauceycielowi i zawołał: Panie, przebac mi, zapomniałem modlitwy, którejś mi nauczyl, a zakażales mi ska kać na cześć Boga!.. Nie modlił się zupełnie. — Wielki Nauceyciel podniósł chłopca z ziemi i miłotnie przytulił do serca. — Moje dziecko, — rzekł — nie tyś winien, że nie masz pamięci, ale ja, że nie upamiętwałem się o tem, obojętnie ci twoją modlitwę, nie obdarzywałem cię łepazą. Młody się dalej tak, jak się mo-

jeszcze na ziemi, jak to zapowie dział, na wielki sąd, oddzielił przedewszystkiem dusze prawe od nieprawych, a te dusze segregował je wedle ogrodników, na których powyrastały, a nie wedle etykiety, jakim im przypiełano na flaszkach. Wówczas Wielki Sędzia rozdzielił ludzi etycznych od nieetycznych i zaczęli się są ostateczny, ostateczne obrachunki. I wówczas ci, którzy skalki w przekonaniu, że czynią dobrze, będą błogosławieni ci, którzy skalki dialogu, aby skalki ci, którzy skalki dla zysku niegodziwego, będą napiętnowani. Ogrodniki i etykiety znikną. Zosta nie jeden pastarz i jedna owczarnia”, której nazwa brzmieć będzie „E t y k a”.

A gdy Chrystus zjawił się raz

NOWA KRAINA ZŁOTA

Dzika i dotychczas mało zbadana, olbrzymia wyspa Nowa Gwinea załazi się zapewne szybko, jak bowiem donoszą pisma australijskie, w części jej, która przed wojną należała do Niemiec, obecnie stała się Australji, odkryto wprost bajeczne złota złota.

Nowe to El Dorado ma się znajdować w głębi wyspy w odległości 350 mil ang. od wybrzeża, a dostęp przyniesie do okolicy złotodajnej jest bardzo trudny, droga bowiem prowadzi przez puszcze dziczyzny i przez gziębł górski, sięgający 4,000 metrów wysokości.

Złoto znajdowane jest tam, jak swego czasu w Kalifornji, w mulecz rzece, a dobywanie jego odbywa się dotychczas jeszcze w sposób pierwotny, przez przemywanie młuk w miskach. Pomimo to jednak niektórzy australjacy poszukiwacze złota, po kilku zaledwie miesiącach pracy, opuszczili już Nową Gwinea wprost obładowani cennym kruszcem.

Nie dziw, że wobec tego całą północną Australję, od której dzieli Nowy Gwinea tylko cieś-

lina Torresa, ogarnęła prawdziwa gorączka złota i że już cała flota duża do krajów złotodajnych. Powstają już także towarzystwa akcyjne w celu eksploatacji młuk złotodajnej przy pomocy najnowszych urządzeń technicznych, a wkrótce zapewne i linja kolei przetrnie puszcze i góry, na miejscu są pierwotnych, rzadkich osad ludzocię powstają miasta ludne.

MILWAUKEE, WIS.

Samobójstwo kapitana strażnicy

Kapitan strażnicy Jan Bozdeck popełnił samobójstwo. Zwłoki jego znaleziono w łasku Austin, niedaleko drogi prowadzącej do Chicago. Znalazł go mianowicie Jan Fons (Howard ave. i Greenbush st.) i Józef Kujawa, gdy polowali na zające. Samobójca był w cywilnym ubraniu, lecz miał na sobie spodnie strażackie. Strzelił do siebie w prawą stronę ze strzelby i roztrząsał sobie głowę. Fons i Kujawa natychmiast zawiadomili o znalezieniu zwłok kornera. Zwłoki zabrano do trumfarni i tam rozpoznano jako kapitana Bozdecka. W kieszeni jego znaleziono niezapłacone rachunki. Zmarły kapitan liczył lat 37 i mieszkał pod numerem 467 Lapham st. Pozostawił żonę i dwoje dzieci z pierwszego małżeństwa.

Wstępnie do Komitetu imienia Piłsudskiego

NAJNOWSZE MODELE „PRACTICAL”



Modeli i kreacji powyżej są ofiarowane wyłącznie czytelnikom Nowego Świata i przedstawiają wszystkie modne podłoża wprost z Paryża, Londynu, Wiednia, zaś dotychczasowe do potrzeb życia amerykańskiego po przez najwybitniejszych amerykańskich modniarzy w dziedzinie ubrań kobiecych. Modele są skrócone z grubego papłaru i są tak prosty i poprawnie zrobione, że każda kobieta, używając ja, może być zupełnie pewną każdego czasu, że jest tak modnie i elegancko ubrana jak producenci w towarzystwie i to wydajnie minimalna suma na swą garderobę. Do każdego pasowania do każdej figury jest dobrze model jest zamówiony, jest gwarantowany.

„Practical” modela Gwarantować będą odzież przybraną dla dzieci, by w nich mogły umiłowić matkom są oparte na swych malarstwach w odpowiednich harmonijach kolorów.

ZAMÓWIENIE NA MODEL „PRACTICAL”
NOWY ŚWIAT—FASHION EDITOR
24 Union Square, New York, N. Y.

Załączam dwadzieścia pięć centów oraz dwa centy na kosztach przesyłki i proszę przesyłać mi następujący model „Practical”
Model Nr. Rozmiar

Upoznać się o wpy. Imię

placode drukowni numer i ulica

miasto i adres. Miasto i stan

Wszelkie wpłaty są jak jeden model jest zamówiany, prosiwy dołączyć 25 centów oraz 2 centy za koszt przesyłki, na każdy model.

